

Ochmann, Stefania

"Polska a Moskwa 1603-1618 : opinie i stanowiska szlachty polskiej", J. Maciszewski, Warszawa 1968 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 59/4, 792-796

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

szo w recenzji w aspekcie polemicznym. Autor zaprezentował nam książkę, która spełnia z pewnością pożyteczną rolę w zakresie zrelacjonowania bogatego materiału dyplomatycznego oraz ustalenia na jego podstawie form i kierunków, w jakich rozwijał się (i redukował) zasób małopolskiej domeny ziemskiej panującego w dobie piastowskiej. Książka ucierpiała, zdaniem naszym, na wyłączeniu z niej w osobny artykuł istotnych merytorycznie rozważań o lokacjach wsi i miast małopolskich⁶. Rozważania te winny były znaleźć się w osobnym rozdziale rozprawy; prawdopodobnie ze względów od siebie niezależnych autor był zmuszony ograniczyć się w książce do bardzo skrótowego podsumowania problemu lokacji i zamieszczenia go stąd niezbyt fortunnie w rozdz. I, poświęconym odrębnej kwestii powiększania obszaru mienia monarszego. Toteż opiniując studium J. Lucińskiego o piastowskiej domenie ziemskiej, należy doliczyć do osiągnięć autora wydzielony artykuł o lokacjach, nawiązujący ściśle do zasadniczej tematyki książki, a stanowiący wartościową pozycję historiograficzną.

Wątpliwości natomiast, jakich przysporzyło sporne zagadnienie liczebności małopolskich wsi królewskich, winny pobudzić do konstruktywnej dyskusji o potrzebie szukania wspólnego mianownika i wspólnych odniesień dla konkretnych problemów badawczych na przestrzeni całościowo ujętego procesu dziejowego doby feudalizmu. W ramach takiej dyskusji widzieć można propozycję opracowania monograficznego poświęconego sprawie rozwoju własności ziemskiej panującego w obranym dowolnie regionie kraju. Specyfiką instytucji polskiej domeny monarszej jest stabilność jej zasobu w ciągu wieluset lat i ten moment przemawia za celowością podjęcia odpowiednich badań, opartych na metodzie rozlegle stosowanej retrogresji. Rezultatem takich badań winno być ogarnięcie szerszym spojrzeniem wielu dotychczas tylko wycinkowo zarysowanych rozeznań i ocen, których zasięg tematyczny z pewnością przekracza wąsko pojętą problematykę królewszczyzn.

Anna Sucheni-Grabowska

J. Maciszewski, *Polska a Moskwa 1603—1618. Opinie i stanowiska szlachty polskiej*, Warszawa 1968, s. 327.

Mimo iż w polskiej literaturze historycznej poświęcono dość miejsca dziejom interwencji Rzeczypospolitej w Moskwie w dobie Wielkiej Smuty, nie omówiono dotąd wszystkich zagadnień z tym związanych. Ważną lukę wypełnił ostatnio Jaroma Maciszewski, wydając pracę „Polska a Moskwa 1603—1618. Opinie i stanowiska szlachty polskiej”. Zajął się on w niej przedstawieniem „stosunku szlachty i magnaterii do interwencji w Rosji oraz jego uwarunkowań” (s. 36). Wykorzystał różnorodne materiały źródłowe (diariusze sejmowe, instrukcje, lauda, korespondencja, literatura polityczna i piękna) zebrane w archiwach krajowych i zagranicznych.

Omawianie zasadniczej problematyki poprzedził autor rozdziałem wstępnym, zawierającym obok charakterystyki stanu badań i materiałów krótkie przedstawienie procesów zachodzących w Moskwie i Rzeczypospolitej. W rozdziale drugim omówił walkę pierwszego Samozwańca o władzę oraz ustosunkowanie się do imprezy Dymitra opinii publicznej w Rzeczypospolitej. Stwierdza on tu, że magnateria z nielicznymi wyjątkami przeciwna była angażowaniu się w sprawę Dymitra z obawy przed naruszeniem dobrosąsiedzkich stosunków z Moskwą. Podobnie

⁶ J. Luciński, *Lokacje wsi i miast monarszych w Małopolsce do 1385 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. XVII, 1965, z. 2, s. 93—122.

też i ogół szlachty wypowiedział się przeciw imprezie Dymitra, nie upatrując w niej korzyści dla Rzeczypospolitej.

Charakterystyczna zmiana zaszła pod tym względem w opinii publicznej po objęciu przez Dymitra władzy w Moskwie, o czym pisze autor w rozdziale trzecim. Wskazuje on, że szlachta przyjęła ten fakt z zadowoleniem i że w społeczeństwie polskim nie tylko nie wystąpiły wtedy żadne tendencje aneksjonistyczne, ale nawet pojawiła się dążność do sojuszu z nowym carem, którego pochodzenia nie podawano już w wątpliwość. Nadzieja zaś na łatwe i prędkie wzbogacenie się spowodowała stały napływ do Moskwy Polaków, liczących na doraźne korzyści. W rozdziale czwartym omówił autor stosunek opinii publicznej do zmian zaszłych w Moskwie po śmierci I Samozwańca. Stwierdził, że masy szlacheckie zaangażowane wtedy w akcji rokoszowej zrazu wiązały sprawę moskiewską z walką toczoną między obozem regalistycznym a rokoszowym. Późniejsza agitacja wojenna wychodząca z obozu królewskiego, w którym dość wcześnie krystalizowała się koncepcja podboju i podporządkowania Moskwy, spełniła swą rolę tylko częściowo. W końcu też bez zgody ogółu szlachty podjęto oficjalną wojnę ze wschodnim sąsiadem. O sprawach związanych z jej przebiegiem i o stanowisku szlachty w okresie przewagi oręża polskiego w Moskwie traktuje rozdział piąty. Autor zwrócił uwagę, iż wówczas część szlachty popierała politykę królewską, równocześnie jednak podniosła się silna opozycja przeciw wojnie podjętej bez zgody sejmu. Zniknęła też jednomyślność wśród senatorów, opowiadających się poprzednio na tajnych obradach senatu zgodnie za wojną. Omawiając rozwój propagandy wojennej i agitację rozwijaną w utworach publicystycznych, dowodzi autor, iż argumenty, którymi się posługiwano, mogły trafić do przekonania rzeszy drobnej, zubożałej i bezrolnej szlachty, której zwycięska wojna mogła przynieść poprawę bytu. Jak pisze: „Tę też grupę społeczną, a nie magnaterię jako całość, należałoby naszym zdaniem określić mianem głównego motoru interwencji polskiej w Moskwie” (s. 197). Ogół jednak szlachty nawet po zdobyciu Smoleńska zachował się powściągliwie, nie okazując chęci dalszego popierania wojny. Przeciw wojnie, a za zakończeniem jej przez traktaty, zaczęła się też opowiadać część senatorów.

W ostatnim rozdziale pracy zwrócił autor uwagę na sprawę konfederacji wojсковych, które odtąd przede wszystkim absorbować miały uwagę szlachty i rzucać na jej stosunek do polityki króla i sprawy moskiewskiej. Szlachta występując z ostrą krytyką obozu królewskiego domagała się powszechnie zakończenia wojny przez rokowania. Skoro jednak podjęte przy pośrednictwie cesarza rokowania z Moskwą spełżyły na niczym, masy szlacheckie zgodziły się na poparcie wyprawy Władysława do Moskwy w nadziei na osiągnięcie upragnionego pokoju bądź przynajmniej rozejmu, którym też miała się zakończyć ta ostatnia z wypraw interwencyjnych.

Zasadnicza charakterystyka opinii publicznej odnośnie do wypraw interwencyjnych w Moskwie przedstawiona jest całkowicie przekonywająco. Wartość pracy J. Maciszewskiego tkwi w tym, iż dzięki niej uzyskaliśmy nowe i pełne spojrzenie na to zagadnienie. Pomijając już bowiem fakt, że problemowi temu nie poświęcono dotąd wiele uwagi, historycy zajmując się sprawą interwencji polskiej w Moskwie, pisali głównie o stanowisku magnaterii, pomijając zupełnie kwestię ustosunkowania się do tej sprawy szlachty. Jeśli pisano o szlachcie, to jedynie w związku z napływem Polaków do obozu II Samozwańca, przy czym zarówno Wł. Konopczyński¹ jak i W. Sobieski² twierdzili, iż do obozu II Samozwańca przybywali głównie eks-rokoszanie. W. Sobieski zresztą stojąc na stanowisku, że jedynie magnateria (przede wszystkim kresowa) decydowała o kierunku polityki

¹ Wł. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej* t. I, Warszawa 1963, s. 225.

² W. Sobieski, *Zólkiewski na Kremlu*, Kraków 1920, s. 26.

zewewnętrznej, pisał: „nie szlachta, nie izba poselska jest czynnikiem decydującym w czasie tej wojny”³. Podobnie też przedstawiono sprawę wypraw interwencyjnych w podręczniku „Historii Polski” wydanym przez PAN (t. I. cz. II), gdzie pomijając rolę szlachty wskazują autorzy odpowiedniego rozdziału na magnaterię jako warstwę zainteresowaną w ekspansji na wschód, nie zwracając uwagi na różnice poglądów występujące w jej szeregach. Zatem już w zestawieniu z tymi ustaleniami widzimy osiągnięcia pracy J. Maciszewskiego. Autor nie neguje roli magnaterii i jej wpływu na politykę wschodnią, jednak nie traktuje tej warstwy jako jednolitej. Analizując stanowiska poszczególnych magnatów, zwracając uwagę na występujące między nimi różnice, przedstawiając ewolucję i zmianę orientacji przedstawicieli tej warstwy wykazuje, że nie można w żadnym wypadku sprowadzać całej magnaterii do jednego mianownika. Przede wszystkim jednak wskazuje, iż to nie magnateria w sumie, ale drobna, zubożała, nadmiernie rozrodzona szlachta była zainteresowana w wyprawach do Moskwy, licząc na zdobycie tam nowych ziem i na łupy. Przy tym wszystkim jednak — jak stwierdza autor — ogół szlachty odnosił się do wojny moskiewskiej niechętnie, obawiając się wzrostu władzy królewskiej, zwłaszcza wobec występujących w drugim etapie wojny trudności w sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej. Zaslugą też J. Maciszewskiego jest, że idąc w ślad za Wł. Czaplńskim⁴ nie tylko wskazał na nie doceniony dotąd czynnik demograficzny, ale szerzej udokumentował jego wpływ na politykę państwa, które stanęło przed problemem rozładowania trudnej sytuacji ludnościowej wobec nadmiernego przyrostu szlachty, dla której trzeba było znaleźć zatrudnienie i nowe terytoria. Dzięki temu praca J. Maciszewskiego dotycząca kwestii politycznych, dyplomatycznych, a zwłaszcza społecznych i wnosząca dużo nowych i cennych ustaleń ma wielkie znaczenie dla pełniejszego poznania historii XVII wieku. Na podkreślenie zasługuje też znakomity język i styl autora, umiejętność doboru odpowiednich cytatów. Warto dalej podkreślić, że autor właściwie po raz pierwszy wykorzystał w tak szerokim stopniu literaturę piękną i publicystyczną wskazując na jej rolę w kształtowaniu opinii publicznej, wykorzystując ją nadto jako materiał odzwierciedlający panujące w społeczeństwie szlacheckim nastroje.

O ile wartość i znaczenie omówionej pracy nie ulega kwestii, to jednak wobec rozległości tematu i licznych źródeł można zgłosić zastrzeżenia, dodać i uściślić pewne dane. Uwagi nasze dotyczą drugiego okresu interwencji polskiej w Moskwie, któremu autor poświęcił, w zasadzie słusznie, znacznie mniej uwagi. Tak więc warto zwrócić uwagę na sytuację i przebieg ostatnich sejmów przed wyprawą królewicza do Moskwy, kiedy to nastąpiła tak znaczna zmiana w poglądach szlachty. I tak np. w świetle stwierdzeń autora odnosi się wrażenie, jakoby w czasie kampanii poprzedzającej sejm 1615 r. i w czasie jego obrad sprawa moskiewska dominowała. Sytuacja zaś wyglądała tak, że o ile dla króla sprawa dalszej wojny moskiewskiej stała na pierwszym planie, o tyle szlachta myślała głównie o usunięciu egzorbitacji i naprawie praw, przy czym niemałą rolę odgrywały tu sprawy wyznaniowe. Śledząc przebieg obrad sejmowych (na podstawie nie cytowanego przez autora diariusza sejmowego 1615 r.⁵) widzi się wyraźnie, że sprawy wewnętrzne stanowiły główny przedmiot dyskusji sejmowych. Zławszcza silne stronnictwo różniewiczce dążyło do przeforsowania sprawy obwarowania konfederacji, uzależniając zgodę na inne postulaty od załatwienia tej kwestii. W sprawie moskiewskiej stronnictwo królewskie gotowe było pójść na dość dalekie ustępstwa, wysuwając myśl wybrania komisarzy do traktatów. Sugerowano dalej, by królewicz udał się wraz

³ Tamże, s. 201 n.

⁴ Wł. Czaplński, *Propaganda w służbie wielkich planów politycznych*, [w:] *O Polsce siedemnastowiecznej*, Warszawa 1966.

⁵ Deutsches Zentralarchiv Merseburg, Rep. VI Preussen, nr 29.

z komisarzami do Moskwy i jeśli okaże się to konieczne — dobrowolnie zrzekł się przez traktaty swoich pretensji do tronu. Szlachta jednak bardzo nieufnie podeszła do tych sugestii. Ponieważ zaś król nie miał ochoty pójść na żadne ustępstwa dla różnowierców, sejm rozbił się ostatecznie o sprawy wyznaniowe. Wydaje się, iż warto zatrzymać się również pokrótce nad sprawą zmiany nastrojów szlachty na sejmie 1616 r., kiedy to prawie jednogłośnie zgodziła się na wyprawę królewicza, choć jeszcze rok przed tym nie chciała słyszeć o żadnych podatkach i wojnie. Niewątpliwie w dużym stopniu zadecydowało o tym zerwanie rokowań z Moskwą, co też autor słusznie podkreślił. Nie sposób pominąć tu jednak szerszego tła i zmian zarówno w sytuacji wewnętrznej jak i zewnętrznej. Wiadomo bowiem, że w momentach poważniejszego zagrożenia szlachta potrafiła zdobywać się na znaczne ofiary i nie żałować pieniędzy. Niebezpieczeństwo zaś groziło wówczas Rzeczypospolitej z różnych stron. Zagrożone wydawały się więc zwłaszcza granice południowe po ostatniej wyprawie Kozaków latem 1615 r. na przedmieścia Konstantynopola i wyprawie Koreckiego i Wiśniowieckiego do Mołdawii⁶. Stąd też szlachta domagała się na sejmie, aby przede wszystkim skierować wojsko nad granicę południową⁷. Również stosunki ze Szwecją nie układały się najlepiej. Termin rozejmu zawartego w 1614 r. na dwa lata, kończył się 29 kwietnia 1616.

Niemalże wrażenie musiał wywołać w tej sytuacji fakt nieodbycia się we wrześniu 1615 r. komisji szcześcińskiej, na którą komisarze szwedzcy nie stawili się, gdyż równocześnie rozpoczęły się rokowania szwedzko-moskiewskie⁸. Umiejętne podkreślanie przez stronnictwo dworskie, iż taka sytuacja i wzrost agresywności sąsiadów jest wynikiem zerwania poprzedniego sejmu (zwracał na to m.in. uwagę w swym *votum* kasztelan gnieźnieński Andrzej Przyjemski⁹), musiało wpłynąć na zmianę nastrojów szlachty i przyczynić się do zgodnego i spokojnego przebiegu sejmu 1616 r. Umilkli na razie różnowiercy, obwiniani o zerwanie poprzedniego sejmu. Wszystko to sprawiło, że szlachta uchwaliła pobory na wojsko, które zabezpieczwszy pierwier granicę południową miało potem iść na Moskwę. Trudno się też zgodzić z autorem, kiedy określa podkanclerzego litewskiego Hieronima Wołłowicza jako przeciwnika wojny moskiewskiej na sejmie 1616 r. (s. 293 n.). Jak bowiem wynika z jego *votum*, Wołłowicz stał na stanowisku, aby królewicz „uspokoivszy Turka — — żeby się do Moskwy — — obrócił, stąd [by] za błogosławieństwem Bożym Szwecją rekuperować mógi”¹⁰. *Votum* Wołłowicza zasługuje przy tym na uwagę i z tego względu, że poruszył on w nim sprawę grożącej ze strony Moskwy konkurencji handlowej z państwami zachodnimi, zwłaszcza zaś z Holandią: „Jest przestroga, że praktyki czyni Moskwa z Inderlandy, na co się bardzo obawiać potrzeba, bo jeśliż ten przemysłny naród pożytków swych szukał i po Indiach, pewnie gdzie nie zabiehem nie opuści i tej okazji do opanowania tych państw, z których wielkie pożytki mieć może, z tych które i teraz od nas biorą towarów”¹¹. Mógł to być jeszcze jeden argument przemawiający za podjęciem rychłych rozstrzygnięć w sprawie moskiewskiej.

Krótko wspominał autor o *votum* Lwa Sapiehy, stwierdzając iż wiele mówił on o genezie wojny (s. 296). Wydaje się, że warto przytoczyć fragment, w którym kanclerz litewski wskazał na argumenty przemawiające za podjęciem wojny z Moskwą, gdyż znajdujemy tu jeszcze jedno potwierdzenie tezy autora o chęci zain-

⁶ F. S u w a r a, *Przyczyny i skutki klęski cecorskiej 1620*, Kraków 1930, s. 5.

⁷ Dziariusz sejmu 1616 r., WAP Gdańsk 300/29/89; M. Leśniewski do T. Zamojskiego 12 lipca 1616, AGAD, Archiwum Zamojskich nr 408.

⁸ K. T y s z k o w s k i, *Gustaw Adolf wobec Polski i Moskwy (1611—1616)*, Lwów 1930, s. 12 n., 19 nn.

⁹ Biblioteka Kórnicka, rkps 325, s. 36—37.

¹⁰ Tamże, s. 29.

¹¹ Tamże, s. 28.

teresowania szlachty polityką moskiewską. „Traktatami tedy tej wojny skończyć trudno, nie przyjdzie nic czynić jedno z wojska nastąpić, zaczym uspokojenie i rozszerzenie państwa Rzplitej będzie i *coloniae* mogą się tam wywodzić, bo nam ciasne już te kraje, w tak wielkim rozroddeniu co też jest wielką przyczyną *seditioni*”¹².

Na zakończenie uwag związanych z sejmem 1616 r. warto sprostować treść przypisu 154 na s. 240, w którym autor podaje, jakoby w rękopisie Czart. 352 znajdował się dokładny diariusz sejmu 1616 r. Są to jedynie *vota* senatorskie, a jedyny zachowany diariusz znajduje się w WAP w Gdańsku (Recesy Stanów Prus Królewskich 300/29/89). Z widocznym przeoczeniem spotykamy się też na s. 236, gdzie autor mówiąc o wystąpieniu M. Szyszkowskiego na sejmie 1611 r. stwierdził, że „opinię jego poparłi biskupi kamieniecki i płocki”. Tym ostatnim był bowiem M. Szyszkowski¹³. Winą już zapewne korekty wydawniczej są pomyłki w tekście cytowanych przez autora wierszy S. Grochowskiego, co zmieniło sens pewnych zwrotów. I tak zamiast „I o tryumfie...” (s. 94) winno być „IO tryumphie”, dalej zamiast — „pobratana” — „pobracona”, na s. 95 zamiast „siły swoje” — siły twoje”, w wierszu zaś „IO tryumphie koronni synowie” dodano słowo „śpiewajcie”.

Można by się spierać o sprawę napływu byłych rokoszan do obozu II Samozwańca, w której to sprawie autor reprezentuje odmienne zdanie niż cytowani wyżej historycy, zarzucając im dowolność poglądów w tej sprawie, zupełny brak pokrycia ich twierdzeń w źródłach (s. 140 n.). Zarzut ten wydaje się chociażby w stosunku do W. Sobieskiego niesłuszny, gdyż cytuje on odpowiednie źródła, na podstawie których formułował swe sądy w tej mierze¹⁴. Nie przekонуje też w całości powoływanie się przez autora na zdanie J. Radziwiłła (s. 142). Chyba opinia i postawa tego zagorzałego rokoszanina i konsekwentnego przeciwnika wojny z Moskwą nie była identyczna z opiniami i postawą wszystkich rokoszan. Wolno przypuszczać, że rokoszanie mogli się wypowiadać przeciwko podejmowaniu przez Rzeczpospolitą wojny z Moskwą, a równocześnie popierać II Samozwańca i szukać tam własnych korzyści. Sprawa ta wymaga jednak jeszcze dalszych badań.

Na zakończenie wypada jeszcze raz stwierdzić, że niezależnie od pewnych, drobnych zresztą zastrzeżeń, nie ulega kwestii, iż dzięki pracy J. Maciszewskiego literatura okresu Wielkiej Smuty i interwencji polskiej w Moskwie wzbogaciła się o jeszcze jedną bardzo ciekawą i wartościową pozycję.

Stefania Ochmann

Tapan Raychaudhuri, *Jan Company in Coromandel 1605—1690. A Study in the Interrelations of European Commerce and Traditional Economies*, „Verhandeligen van het Koninklijk Institut voor Taal-, Land-, en Volkenkunde”, deel 38, 'S-Gravenhage 1962, s. 230.

Ashin das Gupta, *Malabar in Asian Trade 1740—1800*. „Cambridge South Asian Studies”, Cambridge 1967, s. 204.

W historiografii indyjskiej ostatniego dziesięciolecia da się zauważyć pozytywny zwrot ku problematyce gospodarczej i szersze zastosowanie nowszych metod badawczych. Odbywa się to poprzez wykorzystywanie doświadczeń historiografii zachodniej, przede wszystkim brytyjskiej, ale także holenderskiej i francuskiej. Stosunkowo słabe oddziaływanie historiografii radzieckiej wynika głównie chyba z bariery językowej, bo zainteresowania marksizmem są wcale szerokie. Naj-

¹² Tamże, s. 23.

¹³ *Podręczna encyklopedia kościelna* t. XXXIX, Warszawa 1904, s. 29.

¹⁴ W. Sobieski, op. cit., s. 57, 64 n.